Ela Opas – „Niebiańskie krajobrazy” czyli poszukiwanie sublimacji.



Ela Opas, Firmamentum, 2009.

Teresa Caliman

Ela Opas, rodem z Polski, od ponad 25 lat zamieszkała w Toronto, swą drogę do malarstwa odnalazła po wyjeździe z kraju. Wchodziła w tę dziedzinę stopniowo, ale z determinacją. Najpierw było Studium Dekoratorskie w Polsce, potem emigracja i rodzina, wychowywanie dwóch córek i… ciagłe poszukiwanie piękna, koloru, zainteresowanie architekturą. Poszukiwanie *sacrum* – nie tylko w sztuce, ale i w życiu, pogłębianie życia wewnętrznego, poszukiwanie duchowości i rozwijanie

świadomości twórczej. To towarzyszyło Eli od zawsze.

Wreszcie tu w Kanadzie przyszedł moment na bardziej stanowcze podejście do tych krążących w sercu i umyśle niepokojów i rozterek twórczych i zapadła decyzja – studia malarskie na Uniwersytecie OCAD (Ontario College of Art and Design University) w Toronto.



Ela Opas z córką Gabrielą na Biennale we Florencji, 2015 r.

Na czwartym roku studiów Ela wzięła udział w rocznym programie Uniwersytetu OCAD we Florencji – w mieście, w

którym przebywanie jest praktycznie nieustającym spotykaniem się ze sztuką i w istotnym sensie również z religią, która pełniła decydującą rolę w artystycznej historii tego miasta. Zanurzenie w historii i współczesności Florencji koncentrowało się w przypadku Eli na aspekcie transcendecji. Kluczowe były dla niej wykłady i wizyty w miejscach zgodnych z *iterinarium* siedemnastowiecznego Grand Tour – Piza, Bolonia, Padwa, Wenecja, Rzym, czy Perugia i Rawenna, z myślą o poszukiwaniu korzeni cywilizacji zachodniej. Pamiętny był wykład o mistycyzmie w Wielki Piątek w Sanktuarium w La Verna w Apeninach, który przypieczętował Eli spojrzenie na sens tworzenia i odbioru sztuki.

W swojej pracy dyplomowej Ela analizowała przestrzenie sakralne we współczesnych Włoszech i rozważała ich znaczenie w życiu współczesnego człowieka. Zajmowała się relacjami i zależnościami pomiędzy architekturą sakralną, muzyką i duchowością oraz ich wpływem na dzisiejsze społeczeństwo. W roku 2013 dyplomowa wystawa i obrona dysertacji uwieńczona została tytułem Bachelor of Fine Arts.



Ela Opas, Icarus, ARTWORKS, 2018.

Dawne zainteresowanie architekturą powraca również w jej malarstwie. Inspiruje ją symbolika centralnie planowanych przestrzeni budynków sakralnych. Punktem wyjścia do toskańskich obrazów jest dla Eli rysunek renesansowego architekta, Francesca di Giorgio Martiniego. Przedstawia on plan (rzut poziomy) kościoła oparty na proporcjach postaci ludzkiej. Obraz Eli *Conducere sonitum infinita* przedstawia współczesną postać, reprezentującą jednocześnie kompozytora i dyrygenta. Wchodzi on i emituje dźwięk niejako w kosmiczną przestrzeń kopuły. Odpowiada to oryginalnemu zamysłowi architekta, w

którym to zamyśle przestrzeń i “oddech przestrzenny” Duomo, oznaczają przestrzeń nieskończoną.

Ela ceni także współczesnych artystów, którzy wykorzystują przestrzeń sakralną jako pole do przekazywania swoich pomysłów artystycznych, jak Anish Kapoor, czy Olafur Eliasson, którzy próbują, zdaniem Eli, stworzyć kanał komunikacyjny pomiędzy Niebiosami a człowiekiem na Ziemi.

Zapytana o swe pasje i inspiracje, Ela opowiada o swej drodze twórczej. Zawsze szukała “sublimacji” – sublimacji rozumianej jako siła wyższa, pewien ideał, coś wzniosłego, wyższego, nieuchwytnego… Jak to wyrazić? Choć studiowała najpierw malarstwo realistyczne, tego typu poszukiwania najlepiej da się chyba wyrazić w abstrakcie. A więc od pewnego momentu – malarstwo abstrakcyjne, kolor i forma jako wyraz emocji i impresji ducha.

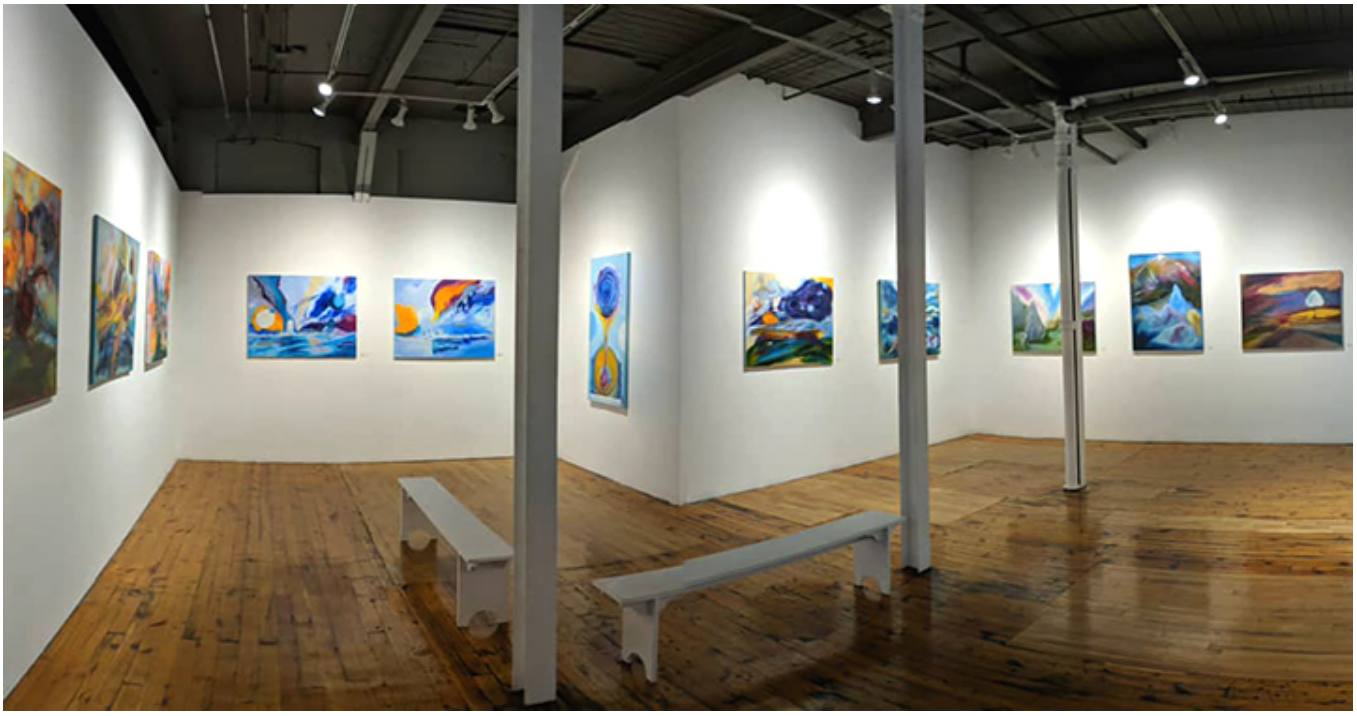


Ela Opas, Conducere sonitum infinita, 2013.

Ela wierzy w moc energii natury i jej przemożne (w tym lecznicze) oddziaływanie na człowieka, na ludzkie ciało. Podobnie jak artyści z Fontainebleau, ekspresjoniści, czy kanadyjscy malarze pejzażowi (Grupa Siedmiu), dla których przyroda była ucieczką przed niepokojami miasta, Ela wprowadza nas w świat widoków odległych, nierzeczywistych, w świat życiodajnych przestrzeni. Jej prace obejmują obrazy wyimaginowanych krajobrazów powstałych ze spotkania Nieba z

Ziemią. Słońce, ziemia, woda i powietrze składają się na kwintesencję wysublimowanej, wyidealizowanej, “nie z tego świata” scenerii natury.

Prace Eli Opas sięgają poza tradycyjne, panoramiczne sceny. Ela buduje i otwiera przestrzeń tworząc nieoczekiwane, unikalne, abstrakcyjne krajobrazy o nowym znaczeniu. Co za wyobraźnia! Obrazy te wnoszą do umysłu odbiorcy niezliczone możliwości kreatywnej, niezależnej interpretacji. Dzieje się to za pomocą technik łączonych, tzw. *mixed media*, którą to metodą zaczęła się Ela posługiwać po ukończeniu kursów sztuki w AGO (Art Gallery of Ontario) w Toronto, jeszcze przed podjęciem studiów.



Ela Opas, Wystawa indywidualna w Red Head Gallery w Toronto, 2018 r.



Ela Opas, Wystawa indywidualna, 2018 r.

Wyzwolenie duszy i umysłu może być – uważa Ela – wyrażone poprzez wyjątkowe cechy koloru i formy. Kolor jest jej pasją. Jest to według niej medium, które daje jej możliwość kierowania energii w stronę tych, którzy są niejako tej energii wewnętrznej pozbawieni. Ela ma nadzieję, że właśnie użycie koloru pozwala jej na dzielenie się swoimi wizjami, na przekazywanie energii i światła i że energia ta ma szansę dosięgnąć i zjednoczyć ludzi – w najszerszym sensie tego słowa. Pragnieniem Eli jest, aby ta pozytywna siła została odczytana, odebrana i mogła zainspirować jak najszerszy zakres odbiorców. Do tego dąży w swojej

twórczości, takie nadzieje wyraża.

Udziałem Eli Opas były liczne wystawy, głównie we Włoszech. Brała udział w X Florence Biennale „Art and the Polis" oraz XI Florence Biennale „eARTh Creativity & Sustainability", gdzie reprezentowała Polskę i Kanadę. Mogliśmy też zapoznać się z jej sztuką w Toronto, gdzie na początku sierpnia 2018 roku prezentowała w The Red Head Gallery, 401 Richmond Street, swe "Niebiańskie krajobrazy – Celestial Landscapes".

Ta wystawa indywidualna zgromadziła obrazy malowane przez ostatnią dekadę. Wcześniejsze powstały na podstawie szkiców z nostalgicznych podróży do Polski, szczególnie nad Bałtyk. Dwa ostanie obrazy są z kolei rezultatem podróży sentymentalnych, poetyckim nawiązaniem do tematów związanych z przemijaniem, ale również z pamięcią. Znakomicie symbolizuje to morska droga do bramy weneckiego cmentarza na wyspie Św. Michała.

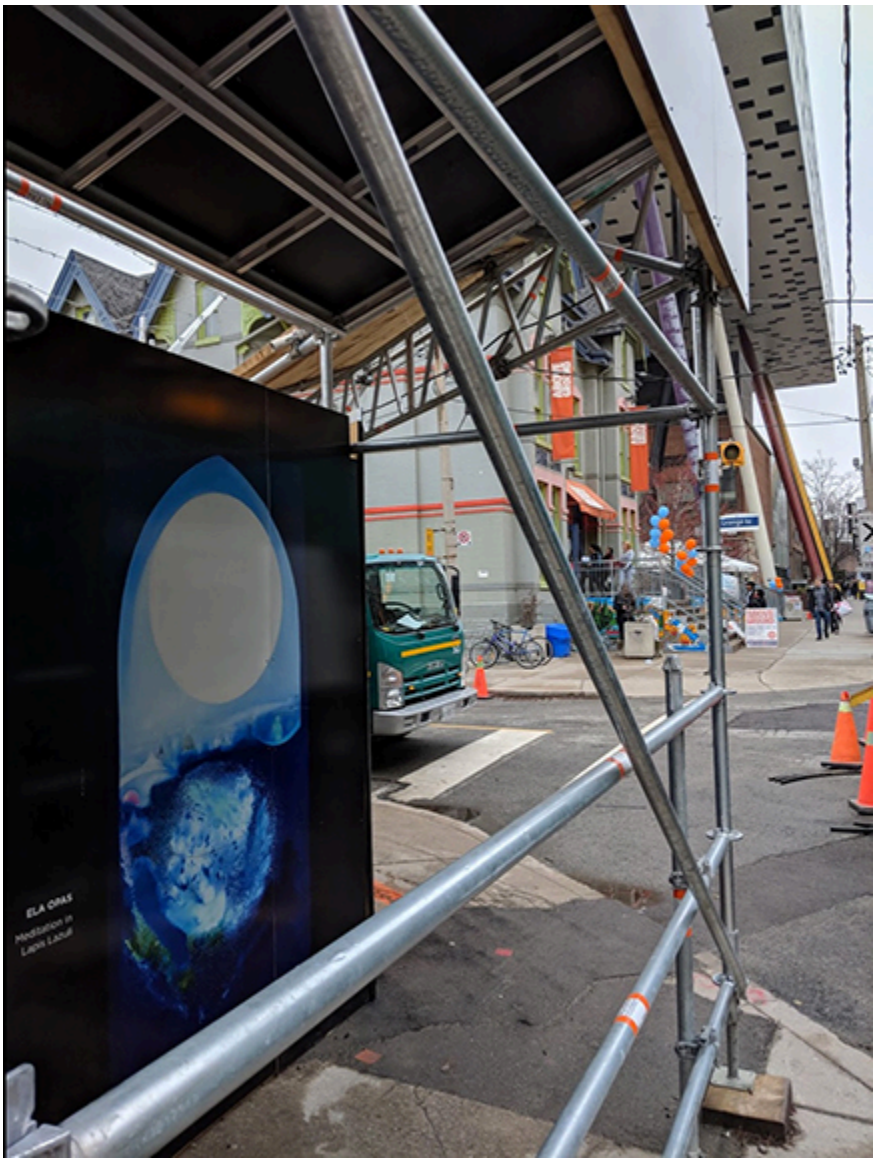


Ela Opas, TEARS OVER THE SAINT MICHAEL CEMENTARY, oil on canvas, 36″ x 48″, 2018.

Co uderzało w wystawie? Kolor! Eksplozja koloru, a zarazem rozmywające się, rozpływające tu i ówdzie odcienie, kształty pełne dynamizmu, sceneria jakby chwilami "ruchliwa", wibrująca, wirująca… Tak w największym skrócie można by scharakteryzować treść większości obrazów zaprezentowanych na tej wystawie. Wychodząc z pokazu można było faktycznie poczuć w sobie tę pozytywną, energetyzującą siłę, którą tylko obcowanie ze sztuką jest w stanie w nas wywołać.

Życzymy Eli Opas kontynuowania tych artystycznych duchowo-

niebiańskich poszukiwań i przelewania na płótno emocji, z których i my będziemy mogli czerpać siłę i energię, będziemy mogli korzystać z wizji artystki, która chce nam “uchylić nieba” i obdarować radością.



Ela Opas, MEDITATION IN LAPIS LAZULI, Form Public Art Project, Toronto, 2018 r, fot. http://stepsinitiative.com